

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 9 m. — f.

Z odnośnikiem do domu . 11 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Rumer pojedynczy 90 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petirowy:

Przed tekstem m. 3 f. 50

W tekście m. 4 f. 50

„ . . . nekrologi i m. 2 f. 50

Po tekście na III str. m. 2 f. 50

Na IV str. m. 2 f. —

Układ tabelaryczny na IV str. m. 3 f. —

Drobne za wyraz m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwiała wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Emigracja Niemców z Wielkopolski.

Z Poznania nadechodzą wiadomości, donoszące o gromadnym usuwaniu się urzędników niemieckich z dotychczas zajmowanych posterunków. W najbliższym czasie ma 100.000 Niemców opuścić Ziemię Wielkopolską. W ślad za tym pierwszym transportem odejdą dalsze. Za kilka miesięcy wyemigrują z Poznańskiego ostatni epigoni Bismarka.

Ow gromadny exodus, spowodował rząd berliński, sądząc, że sprawy urzędników niemieckich będzie mógł użyć do represji politycznych wobec Polski. Rokowania w stolicy Niemiec podjęte zostały na wniosek polski. Jednakowoż przedstawiciele Niemiec nie chcieli ograniczyć się jedynie do spraw urzędniczych. Domagano się od rządu polskiego znacznych ustępstw w sprawach innych, zwłaszcza w sprawie przejazdu przez województwo pomorskie. Wobec tego delegacja polska dalej rokowała nie chciała i powróciła, czekając następnej propozycji od Niemców. Ta nie nadeszła, względnie nadeszła z ponownym żądaniem ulg w sprawie kolejowej. Rząd polski nie przyjął tej podstawy rokowań i wobec tego urzędnicy niemieccy mają rozkaz wstrzymać się od 1 kwietnia 1920 r. od służby i powrócić, względnie wyjechać do Niemiec.

To nagłe opuszczenie warsztatów pracy przez kilkadziesiąt tysięcy wykwalifikowanych funkcjonariuszów mogłoby mieć ujemne znaczenie dla kraju o niezdecydowanej strukturze społecznej. Ale w Poznaniu, chociaż nikt nie lekceważył sobie tego nagłego ubytku 20.000 urzędników, nie wywołał fakt powyższy niepokoju. Przeciwnie, wiadomość o emigracji „Kulturträgerów“ wywołała nad Wartą żywe zadowolenie. Oto, co pisze w tej sprawie „Kurjer Poznański“:

„Korzyści opuszczenia Poznańskiego przez urzędników niemieckich są przede wszystkim natury moralnej: wyzwolenie się!

Spółczesność nasza nie jest społeczeństwem ludów afrykańskich, ma w sobie tyle wartości kulturalnych, tyle poczucia narodowego, tyle samowiedzy narodowej, że sam fakt bytowania tutaj tak znacznej ilości osób obcej narodowości na stanowiskach rządowych upokarza nas, wstydi i zniechęca do rządu.

Bardzo niedawno chwile marcowej kontrrewolucji Kappa i Lüttwita w Berlinie powinny być też nas nauczyć niejednego. Chwilowo zwycięska partja junkierska miała w swoim programie wypełnienie „możliwych“ warunków pokojowych — niemożliwymi były plebiscyty, utrata Prus Zachodnich i całego zaboru na rzecz Polski. Spartakiści niemieccy mają żywe stosunki z bolszewikami. I ci i tamci wyciągają ku sobie ręce przez nasze ziemie. Niema jeszcze trwałego pokoju, możliwe są wszystkie niespodzianki, a wtenczas, czy nie lepiej że jesteśmy sami? Niebezpieczeństwo wojny zastałoby nasze koleje, nasze zarządy pocztowe, administracyjne, gminne, akcje mobilizacyjną, w rękach wrogich. Moglibyśmy być odrazu w rękach obcej władzy, cała nasza władza i nasz młody ustrój państwowy byłby zdruzgotany — w najlepszym razie musiałby rząd

odrazu tworzyć olbrzymie obozy jeńców cywilnych, a władze oddawać w ręce Polaków wprost przygodnie, bez żadnego uprzedniego przygotowania zebranych. Byłaby to ewentualność wprost straszna.

Należy zwrócić uwagę, że rząd niemiecki nasyłał tutaj wielkie ilości urzędników, przede wszystkim w celach germanizacji. Szedł tu opatrzone w dodatki kresowe suty materiały „ideowy“ pangermański, który nad zniemieniem Wielkopolski i Pomorza dobrze i skutecznie pracował. Dziś ci sami jeszcze są ludzie, wprowadzili „kłaniają się już nisko“ — ale marzą o dawnej doli, o powrocie chwil szczęśliwych i z pewnością do ich powrotu żywo się przyczynią.

Czy są i jakie są racje, by Niemców u nas zatrzymywać? Jest jedna, to chwytowy a wielki brak ludzi zdolnych i należyte przysposobionych do sprawowania czynności urzędowych. Ale i tu nie są już czasy z roku 1918, gdy do sprawowania rządu było tyle prawie ludzi, ilu członków liczyła Naczelna Rada ludowa.

Znajdziemy odpowiedni materiał urzędniczy w Polsce. Damy sobie radę. A tych 20.000 Niemców, i liczne ich rodziny 100.000 osób, niech odjeżdża czemprędzej — czynnik to obcy, pośrednik między Berlinem a tutejszym Niemcem — czynnik przeciwpatriotyczny podtrzymujący wszelkie wrogi nam prądy, w chwilach niebezpieczeństwa wprost groźny.

Kwestje aktualne.

W powiecie Wadowickim zachodzą fakty, które urągają powadze wielkich chwil dziejowych jakie przeżywamy, oraz naszym najświętszym uczuciom narodowym. Mnóstwo kobiet i dziewcząt wyjeżdża stąd do Prus i Czech, rzekomo w poszukiwaniu pracy. Istnieje podobno jakieś biuro w Krakowie, które pośredniczy w wysyłkach transportów ludzkich do Prus.

Czy da się uzasadnić choćby jednym łagodzącym argumentem taka zbrodnia wobec narodu i przyszłości? Dziś — gdy ziemia nam drży pod stopami od nawału pracy nad odbudową Ojczyzny, gdy każdy choćby pozornie nie nie znający osobnik pomnaża naszą statystykę, a zarazem stanowi jedną więcej siłę roboczą dla Polski — ułatwiać odpływ ludności wprost w ręce wrogów!!!

Podobnie zbrodnicze czyny powinny być znane całej Polsce i napiętnowane przez społeczeństwo. Niech więc wyjdą na światło dzienne, niech narodowa polska prasa zajmie się tą potwornością. Nic nie ubliża obecnie więcej godności Polaka jak prosić Niemca o chleb, lizać tę podłą katowska dłoń, zaprzedać w niewolę niemiecką własne przekonania, ideały, swą polską duszę. Bo gdy Niemiec rzuca mały ochłap ze swego własnego stołu, każe sobie zato oddać wszystko co stanowi istotę człowieka. Krwawym trudem nie odpłacisz mu. Trzeba dodać w zastaw jeszcze myśl własną w piśmie i w mowie, upodobania i zwyczaje — niemal każde swoje tchnienie.

Niemiec, to owa „legendarna hydra“, co krew twą wypije po kropelce, skoro uchwycić cię zdoła za mały palec. Ty-

siąc lat nienawidził nas zaciekle, tępil, niezmordowanie, pastwił się nad nami z okrucieństwem nienasyconem, a dziś — gdy Bóg sprawił, żeśmy odzyskali wobec niego swą sponiewieraną godność narodową — sami pchamy w tę czeluść piekielną nasz lud?

Ależ na Boga! gdzież może się znaleźć więcej chleba, zarobku i soli jak nie w tej cudnej, drogiej Polsce. Tylko pracy, pracy... pracy! Serdecznej, nieustrudzonej! A wkrótce Niemcy nas zaczyną prosić o chleb — bo my go mamy aż za dużo. Więc trzeba pozbyć się tej zgubnej obecnie naleciałości z czasów niewoli. Wówczas istotnie wiosenną porą ciągnął długi rój pszczoł ludzkich z macierzystej gleby — w obce kraje. Była to nienbłagana konieczność. Bo to, co dawała Polska braли nasi władcy — tyrani. Nam wypadało sprzedawać samych siebie, by żyć i jeść chleb codzienny.

Więc z bólem patrzyliśmy na odpływające rok rocznie szeregi i słuchaliśmy ze zgrozą doniesień o niezliczonych krzywdach, jakie cierpi na obczyźnie nasz nieszczęsny lud.

Lecz skądże racja przedłużać ten stan rzeczy i znosić jeszcze choćby przez moment taką gehennę swych braci. Rzecz nie wymagałaby żadnych absolutnie omówień, bo jest tak jasna, że ani jednym dowodem popierana być nie potrzebuje. Jednak to istnienie jakiegoś „biura pośrednictwa“ gmatwa nasze elementarne pojęcia o etyce narodowej. Że zaś coś podobnie monstrualnego egzystuje w Krakowie jest faktem stwierdzanym.

W dworach: Brody i Skawinki obok Kalwarii cała czeladź żeńska odrazu wypowiedziała służbę i wyjechała gremialnie do Prus zupełnie jawnie, odstawiana przez agentów owego biura. Co to ma znaczyć? Czy społeczeństwo może to tolerować?

I jeszcze inny kwiatek. We wsi Bugaj pod Kalwarią możnaby podać nazwiska gospodyń, które wyjeżdżają do Czech po spirytus — a otrzymawszy ten piekielny środek deprawacji, zobowiązują się zato następcę wyznaczoną ilość dziewcząt do służby. W ten sposób mnóstwo żeńskiej młodzieży umknęło do Czech. Bądźmy pewni, że dziewczęta te pojechały po własną zgubę. Jest rzeczą ogólnie znaną, że brutalni, fałszywi Czesi uważają za jeden z najdzielniejszych środków agitacyjnych na terenach plebiscytowych uwodzenie polskich dziewcząt, by przez te zbłąkane owce działać na młodzież męską. Więć i tych służebnic polskich, których nagle tak gwałtownie poszukują, nie będą oszczędzać pod żadnym względem i wyzyskują je do jakichś egoistycznych celów.

Nie można wątpić, że te obie wzmiankowane sprawy są w łączności z sobą, a porusza ich sprzężony jakiś wroga ręka — kryjąca się prawdopodobnie przeznaczenie za plecami takich, którzy mają polskie nazwiska a brudną i sprzedają duszę.

Ponieważ przytoczone wypadki odnoszą się tylko do powiatu wadowickiego — należy się zastanowić, czy istotnie są one sporadycznym zjawiskiem, czy też zachodzą w całej Polsce. Następnie powinno się obmyśleć środki zaradcze. Ciemny i narodowo nieuświadomiony

lud daje się brać na lep zgubnych hasel, ale my wszyscy, którzy rozumiemy groźbę tej podziemnej kreciej roboty — wymierzającej cios w samo serce narodu — miejmy się na baczności. Czuwajmy i strzeżmy się, by wkrótce nie tryumfowali ci, którzy każdą podłość popelnili są zdolni, by nas napowrót wepchnąć w grób.

Należy rozjaśnić ten ponury obrazek kilku jaśniejszymi rysami. Akcja plebiscytowa idzie w naszym powiecie wcale raźnie. Sam tylko właściciel Brodów p. Hammerling ofiarował na ten cel 105.000 k. Żywe zainteresowanie budzi ona wśród sfer nauczycielskich i znajduje zrozumienie nawet u działwy szkolnej. Malutki drobiazg ludzki znosi chętnie korony — choć różowe usteczka ledwo wyszepleć zdołają: „na plebiscit“.

W dniu 24 z. m. był w Kalwarii gość niezwykle drogi p. Gomolec górnik z Górnego Śląska, a obecnie delegat Komitetu plebiscytowego. Wywarł on wrażenie istotnie niezapomniane. Wzruszająca naiwna prostota, fanatyczna miłość Ojczyzny, imponująca, niezachwiana wiara w wartość sprawy narodowej, oto cechy charakteryzujące dzielnego Górnoszlazaka.

Moment — w którym swą siekaną, twardą mimo to poprawną mową wołał: „Bracia, my Polskę kochamy, przygarńcie nas do sere swoich, nie odpychajcie tych, którzy 700 lat znosili ciężkie jarzmo, odbierzcie nas Niemcom, kochajcie nas“ — zwiłył łzami oczy wszystkich słuchaczy.

P. Gomolec nie wątpi wcale — jemu wogóle uczucie to obce. On całą siłą swej prawej duszy wierzy, że na Górny Śląsk musi zostać przy Polsce.

Przecież jest Bóg — odpowiada na wszelkie kwestje podające w wątpliwość zwycięstwo — więc jakżeby mogli Niemcy wygrać. Było tylko móc Polskę wzdłuż i wszerz objechać, a wszystkim prawdę o nas opowiedzieć — to byście nas zrozumieli i dopomogli..

Och! rozumiemy was drodzy, kochani Ślązacy. I nikomu z prawdziwych Polaków nie można zarzucić, by nie pragnął całą duszą zjednoczyć się z wami na zawsze. Ale czy wszyscy czynimy co tylko można i co należy w tej sprawie?

Uderzmy się w pierś... Nie wszyscy i nie wszystko, bo ta niezwalczona polska apatia, to jednak nasz najpotężniejszy wróg.

Marja Szarkowa.

Wiadomości polityczne.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady ministrów premier Skulski podał do wiadomości tekst noty ostatniej Ciczczina. Dyskusji wszakże nad sprawą odpowiedzi nie przeprowadzono. Będzie ona przedmiotem narad Rady ministrów po przeprowadzeniu przez min. Patka odpowiednich konferencji.

Na Ukrainie wznowiono czerwony terror przeciwko ludności polskiej. Kijów poraz wtóry zmienia się na katownię pozostałych tam rodaków naszych.

Ostatnia nota Ciczczina, lamentująca obłudnie nad tem, że Polska hamuje „działalność pokojową“ Rosji i Ukrainy i stawia przeszkody „ku rozwojowi pokojowemu żywych sił kraju“, za-

pomniła donieść o tych ostatnich tryumfach „zwycięskiego“ rządu sowieckiego na Ukrainie.

Ludność polska w Rosji i na Ukrainie względem władz sowieckich zachowywała się zawsze neutralnie i poza pojedynczymi jednostkami uważała, że nie ma prawa mieszać się do wojny domowej w obcym jej kraju.

Nie mogą nie wiedzieć o tem władze sowieckie. Wice nie o depresję moralną, nie o sparaliżowanie woli u garstki Polaków pozostałych w Kijowie chodzi im obecnie, bo ta garstka straszną dla nich nie jest; lecz o wywarcie presji na opinię publiczną w Polsce i rząd polski, w celu przyspieszenia rokowań i zmuszenia rządu polskiego do ustępstw.

Nie damy się terroryzować rozbójnikiem bolszewickim. Lecz od rządu naszego domagamy się stanowczych wystąpień.

Niemieccy urzędnicy w dalszym ciągu terroryzują ludność polską. Ostatni bardzo charakterystyczny wypadek wydarzył się pod boki Komisji Międzynarodowej na dworcu w Olsztynie: P. Lejk — Mazur z krwi i kości, obywatel Szczytnowski i członek Związku Ludowego Mazurskiego, został zaarrestowany przez wachmistrza Sicherheitswebru przy kasie na dworcu Olsztynskim. Wachmistrz ten, mimo protestu Lejka, wyrwał mu teczkę, zawierającą rozmaite papiery, przeznaczone do Komisji i przejrzał je, dorzucając: „teraz wiem, com chciał wiedzieć“. Dopiero na powtórny reklamację i interwencję trzech osób, zwrócono Lejkowi wolność po półgodziennym areszcie. Nadzycia tego rodzaju są na porządku dziennym.

Mimo równouprawnienia języka polskiego i niemieckiego na terenach plebiscydytów urzędnicy pocztowi niemieccy języka polskiego dotąd nie uznają.

Pocztą w Kymie (Lahun) i pocztą w Jedwabni (pow. Niborski) nie przyjęły od 2 obywateli polskiego pochodzenia depesz zredagowanych po polsku.

Niemiecki chargo d'affaires, Oberndorf przyjechał wraz ze swoim personelem do Warszawy.

Minister handlu i przemysłu Antoni Olszewski przybył w poniedziałek rano do Lwowa. Po powitaniu na dworcu przez generalnego delegata dr. Galeckiego i innych, udał się minister do biura oddziału przemysłowego dla Małopolski. O godz. 3 po poł. rozpoczęły się posłuchania w apartamentach prezydenckich Namiestnictwa. Po audjencji udał się minister w towarzystwie generalnego delegata dr. Galeckiego do Izby handlowo-przemysłowej na konferencję, w której wzięli udział reprezentanci przemysłu, handlu i rękodziela.

O dziesięciogodzinny dzień roboczy.

W bogatej Szwajcarii, która ma najlepszą walutę z całego świata, rozpoczęto energiczną propagandę za dziesięciogodzinnym dniem pracy. W odezwie, ogłoszonej w „N. Züricher Zeitung“ w dniach ostatnich znajdujemy w zwięzłej formie podanie przyczyny wysunięcia na pierwszy plan tego postulatu.

Odezwa brzmi: „Dziesięciogodzinny dzień roboczy.

Dzień 10 godzinny jedynie zioła uregulować życie gospodarce.

Dzień 10 godzinny uzupełni dzisiejsze braki produkcji.

Dzień 10 godzinny będzie przeciwdziałal śrubowaniu wwyż cen i przyczyni się do spadku cen.

Dzień 10 godzinny usunie niedostatek i nędzę.

Dzień 10 godzinny wzmoże ochotę do pracy i usunie lenistwo.

Dzień 10 godzinny przyniesie nam zdrowie i dobrobyt.

Dzień 10 godzinny przyniesie nam pokój i przyspieszy pokój.

Dzień 10 godzinny dopomoże do wyrównania przeciwieństw społecznych.

Dzień 10 godzinny wyratuje nas od bolszewizmu.

Ruch za dziesięciogodzinnym dniem pracy zasługuje tembardziej na uwagę, że jak wiadomo, Rosja bolszewicka była również zmuszona, aby się uratować od zupełnego upadku, wprowadzić w licznych dziedzinach pracy dzień dwunastogodzinny a nadto ustanowić pracę nakordową.

Wystawa „kobierców, kilimów, gobelinów i makat z ziem polskich“.

Two „Zdobnictwo polskie“ organizuje wystawę tkanin artystycznych w październiku i listopadzie b. r. przy pomocy zasitku Ministerstwa Sztuki i Kultury w T-wie „Opieki nad zabytkami przeszłości“ w domu Baryczków na Starem Mieście.

Celem wystawy jest zgrupowanie wszelkich przejawów twórczości i produkcji artystycznej z czasów dawnych, jak i usiłowań współczesnych w dziele kilimów, gobelinów, makat tak z działu sztuki kościelnej, jak i świeckiej.

Program wystawy obejmuje działy: 1) retrospektywny, 2) współczesny, 3) prace konkursowych i pozakonkursowych na kilmy, 4) literatura i wydawnictwa o tkactwie i barwnikach.

Udział w wystawie przyjąć mogą artyści, stowarzyszenia, związki, instytucje, muzea, spółki, kolekcjonerzy, posiadacze pojedynczych okazów tkanin — pracownice, warsztaty szkolne, warsztaty tkackie przemysłu ludowego, antykwarnie, posiadacze kopii tkanin i rysunków na tkaniny, wydawcy lub prywatni posiadacze dzieł, broszur, pism, monografii, wzorników dotyczących się tkactwa i barwników.

Szczegółowe warunki konkursu na projekty kilimów i na wykonanie kilimów w naturze otrzymać można w Warszawie, w T-wie „Zdobnictwo Polskie“ — Krak. Przedm. 5, w Tow. Artystycznym — Trębacka 10, w Klubie Artystycznym (hotel Polonia — Jerozolimską), w Zachęcie. w Krakowie w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych — Pl. Szczepański, w Muzeum technicznym, w T-wie Polska Sztuka Stosowana; w Poznaniu w T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych — plac Wolności; w Wilnie u prof. Ferdynanda Ruszczyca — kancelaria Uniwersytetu; we Lwowie w T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Muzeum Przemysłowym.

Komitet Wystawy usilnie prosi o jak-najśpieszniejsze nadsyłanie wypełnionych deklaracji i zgłoszeń udziału w wystawie do Sekretariatu Wystawy, Kamienica ks. Mazowieckich, Stare Miasto Nr. 31.

Termin nadsyłania prac konkursowych 1 czerwca 1920, eksponatów 15. Września 1920 r.

Komitet wystawy: Ks. dr. Szczepny Dettloff z Poznania, kustosz Muzeum Wielkopolskiego. Prof. Ferdynand Ruszczyk artysta malarz z Wilna. Anna hr. Mohl z Wilna. Prof. Józef Czejkowski z Wilna. Henryk Grohman z Łodzi. Ks. Kanonik Dr. Karol Niemira, kustosz Muzeum Diecezjalnego. Ks. Wincenty Trojanowski. Prof. Edward Trojanowski, artysta malarz. Prof. Władysław Skoczyński. Helena Kamińska, kustosz Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Marja Słowińska. Dr. W. Kłyszowski, Helena Zaborowska. Prof. Stanisław Jagmin, artysta rzeźbiarz z Poznania. Natalja Bober, sekretarka Wystawy.

Z Ostrowca.

(Kor. własna.)

Dnia 5 b. m. przy przepelnionej sali teatralnej, odbył się wiec sprawozdawczy posła Adama Cieśli, zwołany przez miejscowy oddział Nar. Zjednoczenia Ludowego.

Pan poseł przedstawił sprawę pokoju z bolszewikami — aprowizacji — kas chorych. Bawiący przez święta u swej rodziny poseł Jan Dębski z Chełmszczyzny przedstawił stan naszej polityki zagranicznej i sprawę polską na kresach wschodnich. Po udzieleniu odpowiedzi przez pp. posłów na zapytanie, przewodniczący zebrania p. A. Mrozowski wyrażając radość z jednomyślności Narodu w sprawie pokoju, co jest dowodem na naszej sile, zaproponował przyjęcie rezolucji: „Zebrani na wiecu sprawozdawczym posła Adama Cieśli obywatele m. Ostrowca i najbliższej okolicy, po rozpatrzeniu pokoju z Rosją, popierają w całości stanowisko Rządu polskiego i Naczelnika Państwa w tej sprawie, a mianowicie zgadzają się na to, że rokowania pokojowe nie mogą prowadzić do zawieszenia broni na całym froncie, co zostałoby wykorzystane przez wojska bolszewickie na niekorzyść Polski, oraz

że miejscem rokowań, może być tylko miejsce wskazane przez Rząd polski.

Rezolucję zebrani przyjęli jednogłośnie.

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: Anaszego M. Suro: Marcelina i Lemperta M. m. Wschód słońca o godzinie 5.05. Zachód o godzinie 6.56.

Radom, 14 kwietnia.

Z miasta i okolicy.

== Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek dn. 15 kwietnia rb. o godzinie 8 wieczór w sali posiedzeń Rady.

Porządek obrad:

1. Komunikat Magistratu w sprawach bieżących.

2. Wniosek Magistratu w sprawie Elektrowni.

3. Sprawozdanie Komisji i Magistratu w sprawie budowy łaźni.

4. Wniosek Magistratu w sprawie poddania rewizji uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej budowy w Radomiu rzeźni.

5. Wniosek Magistratu w sprawie prowizorium budżetowego.

6. Wniosek Magistratu w sprawie wniesienia poprawki do Regulaminu Rady.

7. Wniosek Magistratu w sprawie budowy rogatki przy ul. Kozienickiej.

8. Wolne wnioski.

== Komitet obchodu Konstytucji 3-go Maja. Idea Konstytucji Majowej, która strzegła i strzeże moralnej całości polskiej od rozbitcia i śmierci, wkłada na nas obowiązek czynnego wzięcia udziału w wielkim święcie narodowym. Obchodząc godnie rocznicę Konstytucji 3 Maja, stwierdzamy nierozłączną łączność dążeń naszych z usiłowaniami przeszłości, oddajemy hołd pamięci tych, którzy służyli sprawie niepodległości, pokrzepiamy braci naszych, którzy dotąd jeszcze walczą o ziemię polską, oraz manifestujemy pragnienie nasze: być i trwać.

W myśl powyższego, aby w setną dwudziestą dziewiątą rocznicę Konstytucji 3 Maja, utworzyć komitet, któryby tą Wielką Rocznicę uczcił obchodem godnym twórców dzieła odrodzenia narodowego, Zarząd Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej zwołuje organizacyjne zebranie delegatów instytucji celem wyłonienia Komitetu Obchodu Konstytucji 3 Maja.

Powyższe zebranie odbędzie się 16 kwietnia (w czwartek), o godz. 8 wiecz. w sali Reursy Radomskiej (Lubelska 41).

Jak słyszeliśmy, niektóre ugrupowania społeczno-polityczne i pewne instytucje, chcą oddzielnie i na własną rękę organizować obchód. Taka rozbieżność i chaotyczność akcji dałaby wyniki fatalne. Wobec tego powitać należy z uznaniem inicjatywę P. M. S. zmierzającą do zogniskowania całej uroczystości w działaniach centralnego komitetu.

== Napad bandycki. Onegdaj o godz. 12 w południe na jadących do Oronska Abramowicza Ajzensztejna na 8 wiorście od Radomia szosy Szydłowieckiej napadł uzbrojony bandyta, który zrabował 1220 koron, 50 marek i 433 rubli i zbiegł do lasu. Śledztwo w toku.

== Paskarze. Zaarrestowano Mikołaja Maciejewskiego, zamieszkałego we wsi Zadobne, gminy Jedlińsk, który żądał za pół korca kartofli 280 marek. Aresztowanego odesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

Zaarrestowano Hindę Goldman, zamieszkałą przy ul. Skaryszewskiej l. 14, i Franciszka Drabikę, zamieszkałego w Michałowie, gm. Zakrzew, którzy sprzedawali jaja po wygórowanej cenie. Aresztowanych odstawiono wraz z jajami do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

== Brak dowodów. Aresztowano Józefa Szymańskiego, ze Skarżyska, który nie posiada żadnych dowodów osobistych. Aresztowanego odesłano do Policji Państwowej w Skarżysku, celem sprawdzenia, czy jest tym za kogo się podaje.

== Dezert. Aresztowanego popisowego Ignacego Karczewskiego, zamieszkałego we wsi Wola Goryńska, gm. Jedlińsk i odstawiono go do P.K.U. w Radomiu.

== W kinie „Odeon“, w tych dniach wyświetlany będzie wielki film egzotyczny, według operetki Falla: „Róża

Stambułu“. Trudno oddać urok, jakim owiany jest ten obraz. Na czarownym tle Stambułu, pod szafirowym niebem Wschodu, przeszytem iglicami polyskliwych minaretów, rozgrywa się akcja tego nieporównanego filmu. 4430—1

== Śmietnik w śródmieściu. W podwórku domu № 3 na Placu 3-go maja znajduje się śmietnik.

Jeżeli w centrum miasta podobne zbiorniki zarazy mają miejsce, to trudno sobie wyobrazić jakim sposobem „właściwa władza“ stara się czuwać nad zdrowotnością przedmieści ulic bocznych.

== Osobista. Przed kilku miesiącami wrócił po kilkunastu latach nieobecności — do naszego miasta p. Ludwik Gutkowski, urzędnik dyrekcji Radomskiej, dla swych zalet charakteru szanowany i ceniony wśród towarzyszy pracy i szerokiego koła znajomych.

Na stanowisku naczelnika 39 oddziału Radomskiej Straży Ogniowej p. Ludwik Gutkowski niósł z zapalem przez szereg lat długą pracę dla dobra naszego miasta.

Dziś złożony ciężką niemocą — walczy ze śmiercią. Towarzyszą Mu gorące życzenia powrotu do zdrowia wszystkich życzliwych, znajomych i Kolegów.

== Nieporządku miejskie. Część ulicy Świeżej, od ul. Piaski do Wysokiej, stała się już od dłuższego czasu ulubionym miejscem do zwalania gruzu, śmieci, ba nawet i gnoju. Ta część ulicy straciła wartość dla ruchu kołowego i biada temu, kto nieświadom niebezpieczeństwa, w dzień słotny, gdy gnój rozmieknie, próbuje tędy przejechać. Ale zło to jest może jeszcze drobnostką w porównaniu z temi niebezpieczeństwami, jakie przedstawiają pod względem zdrowotnym nagromadzone tu góry śmieci i gnijące podczas deszczu, a parującego w dzień słoneczny — nawozu.

Dłaczego Magistrat dla wywożenia tych rzeczy nie wyznaczy miejsca gdzieś w polu, poza miastem? Jeżeli mu już nie idzie, w danym wypadku o zdrowie mieszkańców tej dzielnicy miasta, to choćby ze względów zaoszczędzenia sobie niepotrzebnych wydatków powinien jaknajkategoryczniej zabronić zwalania tu gruzu i śmieci, które przecież, czy wcześniej czy później, przy przystąpieniu do brukowania tej części ulicy, będzie musiał stąd wywieźć na koszt kasy miejskiej.

== O rakach i rybach: Zbliża się sezon rakowy, skutkiem czego prosimy odnośnie władze o wydanie zakazu, aby nie sprzedawano maleńkich raków i rybek. Dotąd sprzedają się raczki wielkości karalucha, rybki zaś nie wiele większe od owsa. Raczki miele się na smaczną zupkę, rybki zaś na farsz lub kotleciki. Jest to rabunek, bo sprzedając małe raki i ryby, nie będziemy mieć dużych. — W świecie kulturalnym coś podobnego nie mogłoby mieć racji bytu.

== Prośba o matki. Poszukują matek chrzestnych ułani, którzy dotychczas matek nie mają.

Pocztą polową № 36, II-gi szwadron 11 p. ułanów. J. Kasiak, J. Adamiec, S. Paluszkiewicz.

== Gdzie giną towary. Od pewnego czasu giną w handlu przeróżne towary, których cena wyrubowana zostaje do niebywalej wysokości. Wszystkie te towary wędrują na wschód, jaknajbliżej frontu bojowego, by w odpowiedniej chwili, po zawarciu pokoju, przewieźć je do Rosji, gdzie zostaną sprzedane po bajecznych cenach.

Istnieją tam podobno olbrzymie składy towarów, których brak tak dotkliwie odczuwamy.

Kręcą się też po całej Polsce agenci żydzi, którzy z olbrzymimi sumami pieniędzy przedostali się przez front, skupują u nas literalnie wszystko na wywóz, podbijając ceny.

Władze nasze powinny bliżej wniknąć w tę sprawę.

Z Polski i ze świata.

== Dożywianie dzieci. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom z produktów otrzymywanych od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego wyznaczył na miesiąc kwiecień żywność dla 1.262.777 dzieci.

W poszczególnych okręgach Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom w miesiącu tym żywić będzie: W okręgu Białostockim — 84.000 dzieci, w okręgu brzesko-pińskim — 70.900, w ok. chełmskim — 74.000, w ok. częstochowskim — 75.200, w ok. kowelskim — 101.200, w

krakowskim—100.000, w ok. Łódz—88.100, w ok. łwowskim—233.000, w ok. mińskim—56.000, w ok. płockim—55, w ok. radomskim—55.000, w ok. radzieckim—64.983, w ok. warszawskim—30.115, w ok. Warszawa-Radzymin—135.221 i w ok. wileńskim—53.000.

W samej Warszawie PKPD. żywie 98 821 dzieci i matek karmiących, w czym dzieci do lat 3 w instytucjach zamkniętych 1.214, dzieci w pi-lach 19.500, dzieci w instytucjach chrześcijańskich i żydowskich 107 i wreszcie w punktach odży-wy 36.000 dzieci.

Aby zaspokoić potrzeby dokarmiania dzieci Polski w ciągu bieżącego miesiąca trzeba było dowieźć do Gdańsk 600 wagonów, t. j. przeciętnie 20 wagonów dziennie. Dożywianie samej Warszawy pochłania mie-żanie około 50 wagonów.

Dom Inteligencji. Z inicjatywy inż. St. J. Biernackiego powstało to-tarstwo „Dom inteligencji”, placówka łącząca całość polsko-chrześcijańskiej inteligencji Kiele i okolicy.

Wody płomieni anarchii ogarnia ościenne, gdy jad kultu uszczenia sączy zewsząd w duszę Narodu, czyli in-teligencja polska trwać nadal będzie w bezczynności, podzielona, słaba i bez-żenna?

Budujemy więc „Dom Inteligencji”, w gniazdcu, gdzie chować się będzie i władna opinia społeczna, — kuźnię twórczej myśli społecznej, w warunkach szczytnych ideałów, owo-żone ognisko jasne i ciepłe, gdzie znajdziemy pomoc i obronę naszego-żu.

„Dom Inteligencji”, to znaczy: jadal-żnia, aprowizacja, podniesienie zarob-żu, budowa mieszkań, letniska, urzą-żenia higieniczne, tani kredyt, klub, żytelnia, odczyty, wystawy, wycieczki, żwiata, wychowanie i filantropia spo-żczna.

Wyłoniona na zebraniu inteligencji 25 marca rb. Komisja Agitacyjna żiała ogólne zebranie dnia 11 kwie-żnia rb. o godzinie 5 i pół popołudniu sali Rady w Magistracie, z następu-żym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie i referat Komisji Agitacyjnej.
- 3) Zawiązanie, forma ustroju, nazwa i zakres działania Tow.
- 4) Wybór Komitetu Organizacyjnego i jego prawa i obowiązki.
- 5) Termin Zebrania Organizacyjnego.
- 6) Wnioski i zapytania.

— Olbrzymia gorzelnia. W piwnicach domu № 49 przy ul. Złotej w Warsza-wie policja wykryła olbrzymią gorzelnię, w której znaleziono 2 kotły, pojemności 100 wiader, 6 chłodników, 21 kadzi i inne przyrządy dożfabrykacji. Gorzelnia nie była jeszcze czynną. Właściciela przedsiębiorstwa Borucha Komara i wia-ściela domu, Naftala Lichtenberga, are-sztowano, poczem ostatniego, po zbada-daniu, zwolniono.

Książki nadesłane do redakcji.

Juljan Adolf Święcicki: Weterani 1863 r. — Narodowi! Warszawa 1920. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. 8° str. 37.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego.”

Sprostowanie.

Komisja Rozjemcza, nie zostało za-mieszczona na jaki cel, wobec czego prestujemy z nadmieniem iż kwoty wy-mienione w № 52 zostały złożone u nas na flotę polską

Na święcone dla żołnierza polskiego do dysp. komitetu Jatrzniskowscy z Mi-lejowic Mk. 200.

Jan Wrzesiński z Wacyna Mk. 200. Na żół. pol. do dys. Zjed. Polek pa-rafja Ułina Wielka k. 10—rb. 16

Na plebiscyt otrzymane tytułem ko-mornego w dn. 1 go kwietnia za luty i marzec od panów Wiktora S. i Miko-laja S., pracowników Wydziału Kontroli Dochodów Radomskiej Dyrekcji Kolejo-wej, mk. 134 (sto trzydzieści cztery) składają Kazimiera i Stefan Marx.

P. K. U. III p. p. Legionów w Ra-domiu Mk. 270 rb. 5 k. 25 destrukty. Kazimierz Lisowski Mk. 35.

Na plebiscyt cieszyński w piątą rocz-nicę śmierci ś. p. Zdzisława Badowskie-go, Edmundowie Badowscy mk. 100

Na szkołę rzemieślniczą radomską firma J. Sasaki m. 1000.

Na żół. pol. do dyspozycji Komitetu zebrano w restauracji Bogackiego mk. 400; p. Czerwiński mk. 100; zebrane za malowanki u Borowskiego mk. 200.

Na przytułek dla obłąkanych znale-zione na ulicy J. Ł. Mk. 5

Na święcone dla żołnierza polskiego do dysp. Zjedn Polek M. M. 20 mar. Kazimierz Lisowski Mk. 35.

Z okazji poświęcenia sklepu wyrobów tytuńowych Lubelska 16 Stefanja Wil-czyńska składa 100 mar. na kasę cho-rych przy Stowarzyszeniu św. Żyty.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

Rozbity wczoraj na Podolu nie-przyjaciel wycofał się na południo-wy wschód. Kawalerja nasza w po-ścigu wzięła znaczną ilość jeńców. Obecnie oddziały nasze wracają na pozycje zasadnicze.

Na Polesiu nieprzyjaciel konty-nuuje ataki. Po gwałtownem przy-gotowaniu artyleryjskiem gęste ko-lumny piechoty przeciwnika natarły na nasz odcinek Szacilki, Strachowice. Wybitną rolę przy odparciu tych ataków odegrały aparaty bojowe eskadry poznańskiej, ostrzeliwując ogniem karabinu maszynowego ba-terje nieprzyjacielskie. Po odparciu przez nas ataku probowali bolszewi-cy dwukrotnie jeszcze atakować po-zycje. Ogień ich artylerji dochodził do największego napięcia. Wszystkie ataki odporne zostały w całości og-niem zaporowym naszej artylerji. Pod wieczór bolszewicy poniosłszy nadzwyczaj ciężkie straty wycofali się na swe pozycje wyjściowe. Walki przynoszą zaszczyt wojskom wielko-polskim, które swą wytrwałością w walce i znakomitą współdziałaniem wszystkich broni, niweczą najwięk-sze wysiłki nieprzyjaciela. Na resz-cie frontu spokój.

Nadużycia czeskie.

NOWY TARG, (PAT). Żandarmerja czeska na Spiszu dopuszcza się licznych nadużyć, terroryzuje ludność. Żandarmów i strażników skarbowych czeskich roz-zuchwala fakt, że wojska francuskie! okupujące Spiż i Orawę są bardzo nieliczne i skonsygnowane w Starej Wsi i Jabloncu, poza które to miejsco-wości wpływ ich nie sięga. Ludność Spisza i Orawy domaga się jednomyślnie usunięcia żandarmerji czeskiej i wzmocnienia wojsk okupacyjnych.

Gwałty niemieckie.

OLSZTYN, (PAT). W Olesku leży chory konający malarz Zeska Korytow-ski, pobity śmiertelnie przez Niemców. Ochrona Polaków jest tylko złudą, wo-bec szczupłości garnizonu koalicyjnego.

W tych warunkach domaga się ludność polska coraz natarczywiej energiczniej interwencji Najwyższej Rady w Paryżu rozwiązania Sieherheitschweru, pomno-żenia wojsk koalicyjnych na terenie plebiscytowym, zabezpieczenia w równo-uprawnieniu obu narodów nie tylko w teorii ale w praktyce.

Umowa z Gdańskiem.

GDĄŃSK, (PAT). Tower jedzie jutro do Warszawy celem podpisania celnej, kolejowej i pocztowej konwencji polsko-gdańskiej. Dziś podpisano układ polsko-gdański, zapewniający Gdańskowi wyży-wienie i utrzymanie stosunków gospo-darczych między Gdańskiem a przyle-głymi powiatami Pomorza.

Powrót jeńców.

LYON, (PAT). Z Berna donoszą, że ożywoone rokowania prowadzone były w ostatnim tygodniu w celu przyspieszenia rozwiązania sprawy powrotu do ojczyzny 200 000 jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech i około 30.000 jeńców państw centralnych, pozostających na Syberji, w Rosji i Turkiestanie.

Rząd polski zezwolił na przejazd przez swoje terytorja jeńcom niemiec-kim, znajdującym się w Rosji i inwali-dom rosyjskim znajdującym się w Niem-czech.

Porozumienie włosko-austrjackie.

RZYM, (PAT). Agencja „Stefani” o-głasza, że Nitti i Renner rozstrząsali położenie polityczne i skonstatawali zgodność interesów Włoch i Austrii. Rząd włoski pragnie wszystkimi będą-cymi do jego dyspozycji środkami przy-czynić się do odbudowy sąsiedniej re-publiki.

Dla rządu włoskiego odwiedzin Ren-nera stanowią nową fazę stosunków przyjacielskich z Austrią.

Brylanty

PERŁY, ZŁOTO, SREBRO Stołowe
kupuje, płaci ceny najwyższe.
I. RUBINSTEIN, Radom, Lubelska 25.

zadajcie marek

plebiscytowych!

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 5567—52

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa

Oddział w Radomiu.

Podaje do wiadomości, że na posesjach T-wo Ak. P. C. H. w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, utworzone zostały ma-gazyny warrantowe z własnymi bocznkami kolejowymi.

Przyjmowane są do magazynowania w składach żelazo-betonowych i na placach obok bocznic kolejowych wszelkie to-wary w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P. C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu może udzielać kredytów.

Bliższych informacji udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P. C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

SERADELE — ŁUBIN — WYKĘ

w partjach wagonowych

POLECA:

4396—24

Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa

„ZIARNO“ w Warszawie, Ptasia 2, telefon 238-84.

JEDYNE w POLSCE

pismo poświęcone sprawie kojarzenia małżeństw 4300—5

„FORTUNA“ Nr. 11

o bogatej i zajmującej treści wyszedł z druku

Red. i Adm. Kraków Rynek II.

Wszędzie do nabycia.

Ogłoszenie matrym: po 50 f. za słowo.

Zarząd Budownictwa Wojskowego D. O. Gen.

Kielce w Piotrkowie

ogłasza konkurs na dostawę dużej ilości drzewa opałowego. Reflektanci zechcą do dnia 20 kwietnia b. r. złożyć oferty z wyszczególnieniem jakości drzewa do Za-rządu Budownictwa Wojskowego w Piotrkowie Bykowska 52. 4427—1

Niniejszym podaję do wiadomości, że przyjmuję wszelkie roboty me-chaniczno-ślusarskie, mianowicie; maszyny do pisania, maszyny do szycia, gramofony, maszynki kuchenne, numeratory, maszynki do szycia papieru, maszynki do temperowania ołówków, i inne roboty w zakres mechaniki galanterji wchodzące.

Ceny bardzo przystępne.

Wykonuję bardzo solidnie i prędko. Przyjmuję codziennie od 4 godz. do 8 wiecz.

4321—10

Wysoka Nr. 37. Wejście z podwórza.

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI w Radomiu

Sp. z Ogr. Odp.

4329—



Poleca wyborowe koła z obręczami nacią-ganymi na zimno prasą hydrauliczną, wozy wojskowe, folwarczne i włościjańskie. Wy-konanie bardzo dokładne. Gwarancja.

Ostateczny termin zgłaszania się INWALIDÓW z wojny europejskiej jeszcze nie zarejestrowanych, przedłużony został do dnia 15 kwietnia 1920 r. 4420—2

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu B, Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 26 Marca 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 11 „Spółka akcyjna skupu i sprzedaży skór surowych i garbników“, z główną siedzibą w Warszawie, ul. Nalewki № 2. Oddziały w Radomiu, Lublinie, Kielcach, Łodzi, Kaliszu, Włocławku i Białymstoku. Celem spółki jest skup i sprzedaż skór surowych i garbników. Kapitał zakładowy wynosi 2.500.000 marek i podzielony jest 5.000 akcji imiennych po 500 marek każda. Na każdą akcję wpłacono 50% nominalnej wartości, czyli kapitał zakładowy został wpłacony w wysokości 1.250.000 marek. Zarząd stanowią członkowie: Stanisław Brzeziński, ul. Zórawia № 4, Maurycy Chorzewski, ul. Św. Barbary № 8, Józefat Kozielski, ul. Nowogrodzka № 8, Józef Pfeiffer, ul. Marszałkowska 130, Bern rd Raabe, ul. Mazowiecka 2. — Zastępcy członków zarządu: Stanisław Kobyłecki, ul. Instytutowa № 6, Gąsiorowski Józef, ul. Mazowiecka № 3. Wszyscy w Warszawie zamieszkali. Dyrektorem zarządzającym wyznaczony został inżynier Paweł Romocki, z Warszawy, ul. Miodowa 17. Prowadzenie interesów spółki należy do Zarządu, złożonego co najmniej z trzech członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Liczba członków może być powiększona na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia. Do kompetencji i obowiązków zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki, jako też reprezentowanie spółki wobec władz i osób. Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden członek zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne tudzież żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu. Czeki na rachunek bieżący podpisuje jeden z członków zarządu, upoważniony do tego przez uchwałę zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego członka zarządu. Do bezpośredniego zarządzania interesami spółki, lub poszczególnych oddziałów, zarząd za zgodą walnego zgromadzenia mianuje z grona członków zarządu lub z pozanalego jednego lub więcej dyrektorów zarządzających i określa ich kompetencję. Kierownikiem oddziału Radomskiego został zamianowany Wenancjusz Łaciński, zam. w Radomiu, który upoważniony jest do zarządzania i zawiadywania oddziałem spółki w Radomiu, prowadzenia wszelkich spraw i interesów handlowych tegoż oddziału, do zakupu skór surowych i garbników, do sprzedaży tychże, do odbioru wszelkich należności i funduszy przypadających spółce z jakiegobądź tytułu, do odbioru wszelkiej korespondencji, przesyłek, przekazów i transportów, oraz do reprezentowania Oddziału Radomskiego spółki wobec władz i osób. Spółka Akcyjna. Statut spółki zatwierdzony w d. 7 Kwietnia 1919 r. przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu (Dz. Praw P. P. № 11 dział II) dodatkowe zaś zmiany statutu zatwierdzone zostały w d. 14 Kwietnia 1919 r. (Dziennik Praw P. P. № 13 dział II). Akt organizacyjny spółki zeznany został w dniu 15 Kwietnia 1919 r. przed Notariuszem Zygmuntym Wasińskim w Warszawie.

Pod numerem 12 „Bank Zachodni“, Towarzystwo akcyjne z główną siedzibą w Warszawie, ul. Fredry 6, filja miejska, ul. Marszałkowska 98 oddziały w Łodzi, ul. Piotrkowska 52 i w Radomiu, ul. Lubelska 31. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wszelkiego rodzaju operacji bankowych. Kapitał zakładowy wynosi 7.500.000 rubli całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią członkowie: Prezes Andrzej Rotwand Aleja Róż 3, zastępca prezesa Bolesław Pawlikiewicz, Kredytowa 10, Michał Esterson, Elektoralna 11, Aleksander Rąbał Okólnik 9, Michał Tabęcki, Krolewska 16, wszyscy z Warszawy. Radę Banku stanowią: członkowie Stanisław Brun, Piękna 4, Stanisław Fuchs, Al. Ujazdowskie 32, Herman Ginsberg, Sienkiewicza 8, Andrzej Rotwand, Aleja Róż 3, Maciej ks. Radziwiłł, Moniuszki 6, Feliks Schiele, Grzybowska 80, Albrecht ks. Radziwiłł, Al. Ujazdowskie 32, Ignacy Szebeko, Fredry 6, wszyscy z Warszawy, Edward Heiman, Karol Wilhelm Scheibler obydwa z Łodzi. Skład zarządu został powiększony o jednego członka Rafała Alfreda Rafałowicza, w Warszawie, Jasna 10. Sala Rady Banku została powiększona o trzech nowych członków: Zdzisława ks. Lubomirskiego w Warszawie, Wiejska 10, Oskara Sacgera w Warszawie, Al. Ajazdowskie 17 i czasowo nieobecnego Józefa Bersona. Sprawami Banku kieruje Zarząd i Rada. Zarząd składa się co najmniej z trzech członków, wybieranych przez ogólne zebranie akcjonariuszy z pośród osób przedstawionych przez Radę. Liczba członków zarządu może być powiększona na mocy postanowienia ogólnego zebrania akcjonariuszy. Obowiązki zarządu określone są w § 40 ustawy. Rada która ma ogólny nadzór nad prowadzeniem Banku składa się co najmniej z pięciu członków, wybieranych przez ogólne zebranie akcjonariuszy. Dla ważności postanowień Rady niezbędna jest obecność trzech członków. Obowiązki Rady określone są § 50 ustawy. — Do reprezentowania Towarzystwa upoważnieni są dwaj członkowie zarządu łącznie z wyjątkiem wydawania pełnomocnictw, które wymagają łącznego działania trzech członków Zarządu. — Prokurenci podpisują każdy wspólnie z jednym z członków Zarządu, lub dwaj łącznie. — Prezes Zarządu Andrzej Rotwand upoważniony jest na mocy aktu notarialnego z dnia 13 Sierpnia 1912 r. Do samodzielnego reprezentowania Towarzystwa. — Prokurentami upoważnionymi do podpisywania firmy we dwóch łącznie wyznaczeni zostali w centrali: Leon Bialer, Wspólna 64, Leon Familjer, Niecek 3, Benedykt Hirsband, Zórawia 4, Maurycy Kaliski, Mazowiecka 2, Jan Lichtenfeld, Sosnowa 14, Leon Rotwand, Jasna 10, Henryk Niruberg, Koszykowa 32, Józef Białobrzęski — Wielka 42, w oddziale miejskim Bernard Feldhusen, Hoża 39, Alfred Konopka, Książęca 1, Daniel Lichtenberg, Złota 31 — wszyscy z Warszawy. W oddziale Łódzkim: Aleksander Moszkowski, Aleksander Liliental i Edward Turski, wszyscy z Łodzi, Piotrkowska 52. Dla oddziału w Radomiu udzielono prokury Wojciechowi Wiercieńskiemu, Tadeuszowi Fillobornowi i Jakóbowi Bekermanowi z Radomia. Kolektywny podpis dwóch z nich jest dla Banku obowiązujący. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa Towarzystwa zatwierdzona została przez Ministra Skarbu 30 Grudnia 1919 r., zaś akt organizacyjny Towarzystwa sporządzony został 13 Sierpnia 1913 r.

W dniu 30 Marca 1920 r.

Pod numerem 13 „Fabryka wyrobów drzewnych i żelaznych E. Barwicki w Radomiu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiotem spółki jest produkcja i sprzedaż wyrobów z drzewa i żelaza. Siedziba spółki w Radomiu, ul. Lubelska 107. Spółka rozpoczęła działalność od 10 Stycznia 1920 r. Wspólnikami są: 1) Eugenjusz i Radosława małżonkowie Barwiccy, Zgodna 3, 2) Katarzyna Barwicka, Zgodna 3, 3) Julian i Zofja małżonkowie Miecznikowscy, Piłsudskiego 11, 4) Julian i Antonina małżonkowie Bujalscy, Szwariłkowska 22, 5) Franciszek Farbisz, Glince Żabia 25, 6) Edward Balcer, Kilińskiego 7, 7) Feliks i Bronisława małżonkowie Szubińscy, Lubelska 16, 8) Karol Napartowicz, Lubelska 59, 9) Władysław Śliwerski, Kilińskiego 23, 10) Józef Ville, Trawna 9, 11) Jan Jaroński, Warszawska 3, 12) Telesfor Maliszewski, Lubelska 33, 13) Marjan Łabędź, Moniuszki 8, 14) Stanisława Hańska, Szwariłkowska 22 wszyscy w Radomiu, 15) Kazimierz Kielczewski z Noworadomska — województwo Łódzkie. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.500.000 marek podzielony na 150 udziałów po 10.000 marek każdy, z których posiadają: Barwicki Eugenjusz 50 udziałów, Barwicka Radosława 10 udziałów, Barwicka Katarzyna 17 udziałów, Miecznikowski Julian 22 udziały, Miecznikowska Zofja 5 udziałów, Bujalski Julian 8 udziałów, Bujalska Antonina 4 udziały, Farbisz Franciszek 6 udziałów, Balcer Edward 5 udziałów, Szubiński Feliks 4 udziały, Szubińska Bronisława 2 udziały, Napartowicz Karol 3 udziały, Śliwerski Władysław 3 udziały, de Ville Józef 2 udziały, Jaroński Jan 2 udziały, Maliszewski Telesfor 1 udział, Łabędź Marjan 1 udział, Hańska Stanisława 1 udział, Kielczewski Kazimierz 4 udziały — na co wpłacili całkowicie: Bujalski Julian, Bujalska Antonina, Farbisz Franciszek, de Ville Józef, Jaroński Jan, Maliszewski Telesfor Miecznikowska Zofja, Szubińska Bronisława, Hańska

Stanisława, Kielczewski Kazimierz, Balcer Edward, Barwicki Eugenjusz, Barwicki Radosława, Barwicka Katarzyna, Marjan Łabędź. — zaś na poczet swych udziałów wpłacili: Miecznikowski Julian na poczet 22 udziałów mk. 88.590, Szubiński Feliks na poczet 4 udziałów mk. 30.700, — Napartowicz Karol na poczet 3 udziałów mk. 22.010, 46 fen., Śliwerski Władysław na poczet 3 udziałów mk. 22.010 46 fen. Pozostałe brakujące do udziałów sumy, a mianowicie Miecznikowski Julian m. 131.410, — Szubiński Feliks m. 9.300, — Napartowicz Karol m. 7.989, 54 fen. Śliwerski Władysław m. 7.989, 54 fen., obowiązani są pod rygorem przewidzianym w artykule 7 Dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, wnieść do dnia 1 Maja 1920 r. Zarząd spółki stanowią: prezes Julian Miecznikowski, w Radomiu, ul. Piłsudskiego 11, wiceprezes Eugenjusz Barwicki, w Radomiu, ul. Zgodna 3, członkowie: Julian Bujalski, w Radomiu, ul. Szwariłkowska 22, Edward Balcer, w Radomiu, ul. Kilińskiego 7, Feliks Szubiński, w Radomiu, ul. Lubelska 16, którzy reprezentują spółkę wobec władz i osób. Wszelkie umowy, kontrakty, akty notarialne i prywatne ustalające zobowiązania spółki, weksle, czek, winny być podpisywane pod stemplem firmy przez prezesa lub jego zastępcę i jednego członka zarządu. Eugenjusz Barwicki jest upoważniony do zawierania wszelkiego rodzaju umów i zobowiązań, do sporządzania wszelkiego rodzaju aktów notarialnych i prywatnych, do pokwitowania z odbioru sum itp. w stosunku tylko do Głównego Urzędu zaopatrywania Armii, gdzie tylko podpis Barwickiego ważny będzie bez użycia stempla firmowego. Pokwitowania z odbioru sum przekazów pocztowych i poleconych, oraz wszelka korespondencja, winny być podpisywane przez prezesa lub jego zastępcę i przez współnika Józefa de Ville, lub przez tegoż samodzielnie w razie nieobecności powyższych dwóch — zawsze przy użyciu stempla firmowego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, została zawarta na mocy aktu zeznanego przed notariuszem Burchardem, w Radomiu dnia 6 Marca 1920 r. № 66/279. Czas trwania spółki nie został w akcie określony.

4419-1

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.

Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Tłuszcz „Tovotea“, Dziegieć i t. p.

KSIEGARNIA STOW. SP. „OGNISKO“ w Sandomierzu

otrzymała na skład główny:

JAN KWIATKOWSKI WISŁA POD SANDOMIERZEM

„Biblioteka Sandomierska“ № 1. Mk. 5.

G. K. CHESTERTON Filozofia Roberta Browninga

4431-1

tl. Al. K. PATKOWSKI. Mk. 2.

25% i 12/13.



Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego
w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuję do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku. **Ma do sprzedania i dzierżawy** majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych. **Sprzedaje:** Meble, różną garderobę męską i damską. Majątek z inwentarzem i zasiewami po Radomiu.

Prez z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać prawdziwej octu wyrabianą z czystej okowity bez żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w fabryce octu spirytusowego „ZDROWIE“, **N. P. R. E. D. N. O. W. K. A.** w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8, skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887

Zamienię mieszkanie w Radomiu na mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Trzaska 9 m. 12 Radom. 4399-3

Potrzebne zdolne prasowaczki zaraz pralnia „HRENY“ Plac 3-go Maja 5. 4405-6

Państw. Biuro Odbudowy w Radomiu poszukuje dwóch pracowników obznajmionych z biurową pracą i jednego gońca. Zgłaszać się, gmach Starostwa pokój 21 od 2-jej do 4-jej co dzień. 4406-6

Urzędnik kolejowy, kawaler, poszukuje pokoju umebłowanego. Zgłoszenia w administracji „Głosu Radomskiego“ 4418-3

Zęby sztuczne stare, polamane, kupuję. Plac Złoty do 12 mk. i wyżej za zęb. Adres: Skaryszewska Nr. 21, Malik. 4384-6

Do wydzierżawienia od lipca dom w Chętnach, 14 wiorst od Kielc, 10 pokoi 2 kuchnie, z zabudowaniami i ogródkiem. Wiadomość Lubelska 84 m. 5. 4424-9

Do sprzedania wózek dziecięcy spacerowy prawie nowy ul. Warszawska 21. Fuks. 4444-1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Lejbisz Polmeraniec wydaną przez Mag. m. Radomia za № 297 d. 19 I 20 r. 4439-1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Lejzor Gadel-Waltman wydaną przez Mag. m. Radomia za № 3522 dn. 27.VI 1919 r. 4443-3

Do sprzedania dwa domy z placem № 59 i 61. Wiadomość: Wysoka 4—Majewski. 4433-3

Ugubiono kartę tożsamości na imię Liba Fogelman wydaną przez Mag. m. Radomia za № 1604 dnia 29.IV 19 r. 4443-1

Dom do sprzedania przy ulicy Wysokiej pierwszej szóstka polkowi. Wiadomość: Skaryszewska № 11 m. 7. 4440-3

Ugubiono kartę tożsamości na imię Dobra Sobelman wydaną przez Mag. m. Rad. za № 1645 dnia 3.IV 19 r. 4441-1

Emeryt poszukuje posady kancelaryjnej lub innej. Zgłoszenia: Jasio, Floryńska 309. S. Chodorski. 4437-3

Ugubiono kartę tożsamości na imię Szmol Birnbaum wydaną przez Mag. m. Radomia za № 1851—dnia 1.IV 20 r. oraz metrykę. 4433-1

Ugubion kartę tożsamości na imię Moszek Tratwa wydaną przez Mag. m. Radomia za № 1365 dnia 12.IV 19 r. 4436-1

Jednoroczne karpy szparagowe w kulturze do sprzedania przy ul. Ogrodowej 3. 4429-3

Opredam: meble, salonowe, chomata, szorzy, 1 pszczoły, beczki do kapusty, piły, rydło parkanowe, maszyna do szycia, szatkownic. Radom, Skaryszewska 14 pomiędzy 8—10 p. no, 2—4 po poł. 4432-2

Zakład Stolarski przy ulicy Warszawskiej № 3 poleca biurka i biblioteki szafy do sprzedania Ignacy Podrygala i Jan Płowiec 4035.